

Mariusz Hrynkiewicz-Moczulski

1904-1996

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1929 r., meteorolog, poliglota, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, założyciel Stowarzyszenia Józefa Konrada Korzeniowskiego w Londynie.

Urodził się 23 października 1904 r. w Warszawie. W 1926 r. zdał egzaminy na Wydział Mechaniczny Szkoły Morskiej w Tczewie. Tak kolegę opisał Karol Olgierd Borchardt: „Najczęściej przy katedrze można było zobaczyć pochłoniętego pisaniem listów, wielojęzycznego absolwenta szkoły filmowej, obecnie naszego kolegę Sforzę. Ród jego od czasów królowej Bony pieczętował się herbem Sworzów i nasz Sworza dźwigał na swych barkach obowiązek utrzymania łączności między szeroko rozgałęzioną rodziną”. Ale że „krewni i znajomi nie byli dostatecznie silnie rozsiani po świecie, Sforza wystarał się o międzynarodowy kod filatelistyczny i zaczął korespondować ze wszystkimi zakątkami na kuli ziemskiej. Największym powodzeniem cieszyły się u niego małe wyspki, możliwe do wyszukania tylko na szczegółowych mapach o dużej skali. Osoby, z którymi nawiązał w ten sposób korespondencję, nie były tak znakomite, jak sobie tego życzył, więc gdy przeczytał w gazecie angielskiej, że król Anglii Jerzy V szuka nabywcy na jedną z wysp w Kanale La Manche, stanowiącą jego prywatną własność, Sforza natychmiast nawiązał z kancelarią jego królewskiej mości kontakt i zaczął prowadzić pertraktacje w sprawie nabycia dla siebie tego królewskiego zakątka”¹. Kończąc Szkołę Morską w 1929 r. Mariusz Hrynkiewicz-Moczulski znał doskonale pięć języków, a uczył się nadal jeszcze kilku innych.

Ze względu na zdrowie nie poszedł na morze. Ukończywszy kurs meteorologiczny, pracował w Instytucie Meteorologii, wiele lat był kierownikiem stacji w Helu, prowadził tam także kino Polskiego Białego Krzyża.

„Znam entuzjastów morza, którzy nie mogli pływać. Jeden z ciekawszych ludzi, których sobie przypominam – kolega Moczulski po kilku rejsach musiał z pływania zrezygnować. Nie zrezygnował z morza. Osiedlił się na wybrzeżu. Na Helu, tuż przy



Na „Lwowie”,
Mariusz Hrynkiewicz-
Moczulski w środku.

latarni morskiej, własnym sumptem otworzył biuro meteorologii morskiej. W pokoju mieszkalnym bulaje powyrzynał zamiast okien. Wysoka koja z czterema szufladami oraz kanapka pod bulajami i mały stolik do złudzenia imitowały kabinę. W pogodne dni wypływał na zatokę szalupą pod żaglami i salutował zawsze banderką na flagsztoku przechodzące statki. To były saluty – jak mówił – dla nie spełnionych młodzieńczych marzeń o dalekich szlakach, o gwiazdach zawieszonych na czarnym aksamicie tropikalnych nocy”² – napisał Eugeniusz Wasilewski.

Po kapitulacji Helu 2 października 1939 r. Mariusz Hrynkiewicz-Moczulski uniknął niewoli niemieckiej. Przedostał się do Warszawy i tam pracował w niemieckim kasynie jako krupier – skierowany rozkazem AK. W maju 1943 r. awansował w szeregach Armii Krajowej do stopnia porucznika marynarki czasu wojny (przybrał pseudonim „Robur”). W czasie Powstania Warszawskiego był plutonowym w batalionie „Zaremba” – „Piorun”, 2. kompania. Po upadku Powstania przebywał w niemieckiej niewoli w oflagu VII A w Murnau w Bawarii (numer 102350)³.

1 Karol Olgierd Borchardt, *Krążownik spod Somosierry*, Gdańsk 1969, s. 8-9.

2 Eugeniusz Wasilewski, *Powrotne szlaki*, Poznań 1968, s. 67.

3 <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/mariusz-hrynkiewicz-moczulski,11897.html>

Powstanie
Warszawskie,
por. „Robur” –
Mariusz Hryniewicz-
Moczulski drugi
z lewej.



Fot. Muzeum Powstania Warszawskiego

w Londynie. Był też honorowym członkiem Związku Polskich Oficerów Marynarki Handlowej w Londynie.

„Jego praca zarobkowa, jaką przez trzydzieści lat wykonywał na emigracji, pozwoliła mu wspierać finansowo wiele inicjatyw społecznych, m.in. łożył na budowę Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (słynnego dziś POSK-u przy King Street), na teatr POSK-u i na Bibliotekę Polską, a także na tablicę ku czci polskich więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego na wyspie Alderney w Kanale Angielskim. Będąc miłośnikiem twórczości Josepha Conrada-Korzeniowskiego, założył w latach 50. w Londynie, wraz ze znanym polskim conradystą doktorem Witem Tarnawskim, Stowarzyszenie Conradowskie, z którego wywodzi się dzisiejsze angielskie Joseph Conrad Society. Do końca życia był honorowym prezesem tego Stowarzyszenia, a także członkiem honorowym polskiego Stowarzyszenia Conradowskiego z siedzibą w Gdańsku”⁴. W 1985 r., uchwałą Walnego Zebrania Związku Polskich Oficerów Marynarki Handlowej w Londynie, nadano mu tytuł Członka Honorowego⁵.

Odznaczony był Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta⁶.

Serdeczne kontakty z Kołem Tczewiaków utrzymywał do samej śmierci. Zmarł 21 maja 1996 r. w Londynie.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Kadry morskie Rzeczypospolitej, tom II, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996; Karol Olgierd Borhardt, Krążownik spod Somosierry, Gdańsk 1969; Eugeniusz Wasilewski, Powrotne szlaki, Poznań 1968; „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Szkół Morskich” 1996, nr 4; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/mariusz-hryniewicz-moczulski,11897.html>; „Prawda o filmie” 1937, nr 3, s. 1.*

4 Józef Miłobędzki, *Mariusz Hryniewicz-Moczulski*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów Szkół Morskich” 1996, nr 4, s. 84.

5 „Okólnik” 1985, nr 152, s. 6.

6 Ibidem, s. 5.